

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonenci nie mają prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Pomran 204,352. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 126

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub wtorek 27 października 1931 roku.

Rok XI

U sąsiadów.

Metoda porównawcza jest jedynie niezawodną w ocenie zjawisk społecznych i gospodarczych.

By ocenić nasze położenie własne, musimy bacznie i ustawicznie porównywać je z położeniem innych państw i krajów. Wtedy dopiero znajdziemy dane, które nam wskażą, czy sytuacja nasza polepsza się, czy pogarsza, — czy cofamy, czy idziemy naprzód.

Oczywiście, — mówiąc o metodach i kryteriach oceny zjawisk społecznych i gospodarczych, mamy na myśli tych, którzy wogóle pragną wyrobić sobie jakiś sąd obiektywny i dojrzały. Bywają bowiem ludzie tak zaślepieni nienawiścią partyjną, iż żadne argumenty dla nich potrzebne nie są. Wystarczy im, gdy przy ocenie jakiegoś zjawiska ujemnego sykną: „sanacja”! Wydaje im się, że wszystko zrozumieli i wszystko tym jednym wyrazem wytłumaczyli.

Nie wszyscy w Polsce, co prawda, rozumieją w sposób tak uproszczony. Ale i wśród ludzi, którzy pragnęli zdobyć się na sąd bezstronny, nie brak o pierających się na przesłankach powierzchniowych i niedostatecznych.

Ileż to razy słyszeć się daje od ludzi zasadniczo jaknajdalszych od komunizmu, zdanie np. takie: — „Na całym świecie kryzys, a w Rosji jakoś o kryzysie nie słychać...”

Kryzys na świecie jest zjawiskiem nowym, zaś w Rosji jest on zjawiskiem stałym. Waluty europejskie zachwiały się niedawno, zaś czerwonec sowiecki oddawna już utracił blisko połowę swej wartości. Rubli sowieckich wogóle nikt nie chce. Bezrobocie w Rosji nie ma, bo tam bezrobotnych wysyła się na roboty przymusowe.

Fakty te i argumenty nie przekonywują słuchacza, jeśli ulega on wpływom i sugestjom prasy i atmosfery partyjnej a zwłaszcza endeckiej. Stwierdzić bowiem należy, że prasa endecka uczyniła w czasach ostatnich niemało, by w czytelnikach swych wzbudzić zabobony niemal respekt dla Rosji sowieckiej. Isonicznie i pogardliwie traktuje się w prasie „narodowej” wszelkie głosy krytyczne o dzisiejszej Rosji. Sukces „piątyletki” uważa się za fakt dokonany. Cóż więc dziwnego, że przejęty tą „mądrością” plebs endecki gotów jest uwierzyć, że w Rosji sowieckiej jest bez porównania lepiej, aniżeli u nas.

Aż tu nagle — przychodzą głosy i fakty, których głusi tylko nie usłyszą, a ślepi nie dojrzą. Niemiecka „Germania” organ kanclerza Brüninga, a więc pismo niewątpliwie dla Rosji bardzo przyjazne, — zapowiada ostatnio, że rząd sowiecki nosi się z myślą zawieszenia wypłat swych należności zagranicznych. Ambasada sowiecka w Berlinie wiadomości tej zaprzeczyła. Niemniej jednak „Germania” podtrzymuje swe twierdzenia co do trudności finansowych w jakich znajdują się Sowiety. Podaje np. fakt, że biuro polityczne partii komunistycznej wysłało do placówek zagranicznych instrukcję, która stwierdza,

Konferencje w Waszyngtonie.

Waszyngton. PAT. Oświadczenie urzędowe stwierdza, że prezydent Hoover i prem. Laval będą omawiali wyłącznie tematy polityczne, mające na celu przyspieszenie zakończenia światowego kryzysu gospodarczego.

Pogłoski o wszelkich innych tematach dyskusji są bezpodstawne.

Na szczęście pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Francją nie istnieją żadne punkty sporne.

Jedynym celem rozmów obecnych jest szczerza i poważna wymiana zdań mająca na celu zhałaszenie wspólnej podstawy dla użytecznej akcji dążącej do postępu na całym świecie.

Paryż PAT. Dzienniki poranne poświęcają swą uwagę prawie wyłącznie pobytowi premiera Laval w Waszyngtonie i przewidywanym wynikom rozmów jego z prezydentem Hooverem.

Naogół z głosów prasy przebiega bezwarunkowe zaufanie do premiera Laval; nawet organy opozycji nie wątpią, iż potrafi on przeprowadzić diniosie rokowania rozpoczęte wczoraj w Waszyngtonie z największą korzyścią nie tylko Francji, lecz i całej Europy.

W „L'Homme Libre” Eugène Lautier wyraża zadowolenie ze sposobu, w jaki premier Laval podkreślił od-

razu swe stanowisko w sprawie rozbrojenia.

Nie cofnął się on przed powtórzeniem dwa razy w tem samym zdaniu wyrazu „bezpieczeństwo”. Premier rozumie doniosłość tego wyrazu tak samo, jak zdaje sobie sprawę z ciężką na nim odpowiedzialnością. Ufajmy więc — kończy Lautier — w pomysłność wyników waszyngtońskiej konferencji.

„Le Petit Journal” pisze: „Dotychczas Ameryka słuchała wszystkich, z wyjątkiem Francji. Dziś wylania się pytanie, czy premier Laval potrafi doprowadzić do zrozumienia przez Amerykę istotnego podłoża sytuacji europejskiej”.

Waszyngton. PAT. Korespondent Havaśa podaje: Przyjmując dziennikarzy, którzy towarzyszą premierowi Lavalowi w czasie jego pobytu w Waszyngtonie, Borah, przewodniczący komisji spraw Zagranicznych Senatu oświadczył, iż osobiście przeciwny jest współpracy Stanów Zjednoczonych z Europą.

Senator uważa iż rozbrojenie Europy jest niemożliwe bez wprowadzenia zmian do Traktatu Wersalskiego. W sprawie „korytarza polskiego”, który — zaznaczył senator, winien zniknąć, wysunął on myśl konferencji zainteresowanych mocarstw.

Liga Narodów a konflikt na Wschodzie

Genewa. PAT. Na posiedzeniu Rady zapowiedź rządu japońskiego, na telegramy wysłano do Tokio przez sygnatarjuszy paktu paryskiego na skutek decyzji Rady, zawiera 3 punkty:

W pierwszym punkcie rząd japoński stwierdza, że zdaje sobie całkowicie sprawę z obowiązków, jakie wypływają dla sygnatarjuszy paktu paryskiego i z wynikających z tego paktu odpowiedzialności. Rząd japoński wielokrotnie wyjaśniał, iż kroki, jakie

podjął w nocy 18 września, podyktowane były wyłącznie koniecznością samoobrony jakoteż ochronny kolei żelaznej w południowej Mandżurji oraz opieki nad mieniem i życiem obywateli japońskich przeciw atakom zbrojnych wojsk chińskich. Nic nie jest bardziej dalekiem rządowi japońskiemu, jak wojna z Chinami.

W punkcie drugim rząd japoński podkreśla, zamiarem jego jest załatwienie konfliktu sposobami pokojo-

iz Związek sowiecki przecodzi obecnie tak ostry kryzys finansowy, jakiego nigdy jeszcze nie przeżywał. Kryzys ten zagraża wprost bankructwem systemu gospodarki komunistycznej.

Informacje „Germanii”, organu niewątpliwie dla Rosji sowieckiej zyczącego, znajdują potwierdzenie również i w innych faktach. Oto np. doniesienie z Rugi: — tamtejsze przedstawicielstwo handlowe Sowietów nie wykupiło w terminie weksla na 50.000 dolarów. Wiadomość ta wywarła podobno przynębiające wrażenie w Berlinie.

Tyle narazie do wiadomości polskich wielbicieli „piątyletki” i jej sukcesów w Rosji sowieckiej.

A teraz spojrzmy na Zachód. Zarozumiali polscy mądrze partyjni skłonni są traktować wszelkie złe wiadomości,

które nadchodzą z Niemiec, jako „bluff” potrzebny Niemcom, by się wykreślić od spłaty długów. Niemcy, zdaniem tych mądrali, tak są chytry, że gotowi sobie własnoręcznie brzuchy porozpruwać, by le nastraszyć Francję i Amerykę. Zresztą, owo rozprucie brzucha będzie udane, zamiast krwi poleje się jakiś „Ersatz”.

Aliści z za kordonu zachodniego dochodzą nas wieści, które wymownie stwierdzają, że kryzys gospodarczy w Niemczech bynajmniej „Ersatzem” nie jest. — „Berlin zamiera” — stwierdza szereg tamtejszych korespondentów. Ludzie umierają z głodu na ulicach. — Związek piekarzy berlińskich uchwalił zredukować ceny chleba, byle zwiększyć popyt. To samo uczynił Związek mleczarzy.

wemi i przypomina, iż w dniu 9 października r. b. rząd japoński oświadczył gotowość wszczęcia bezpośrednich układów z przedstawicielami Chin.

W punkcie trzecim rząd japoński zwraca uwagę na wrogą agitację, prowadzoną w Chinach przeciw Japonii przezem podkreśla akty gwałtu, jakie mają miejsce wobec obywateli japońskich. Wreszcie zaznacza, że tego rodzaju stan rzeczy przeciwny jest postanowieniem art. 2 paktu paryskiego.

Telegramy

BOMBARDOWANIE CICIRAKU.

Moskwa. PAT. Jak donosi prasa sowiecka, japońskie samoloty wojskowe zbombardowały w tych dniach pozycje wojsk chińskich w okolicy Ciciraku.

Akcja japońska wywołana była podobno tem, że wojska chińskie stale ostrzeliwały aeroplany japońskie, pełniące służbę wywiadowczą.

STRASZNE ZDERZENIE.

Wiedeń. PAT. W miejscowości Parndorf zderzył się na przejeździe kolejowym pełen pasażerów autobus z pociągiem towarowym. 5 osoby poniosły śmierć, 14 jest ciężko rannych reszta lżej. Autobus został zdruzgotany.

REPRESJE NA LOTWIE.

Dyneburg. PAT. Po 12-godzinnem rozpatrywaniu sprawy 27-miu oskarżonych Polaków za śpiewy polskie w kościele illukszańskim, sędzia pokoju ogłosił wyrok skazujący dwie osoby na 2 miesiące aresztu, pięć osób na 6 tygodni, siedem osób uniewinniono, a pięć osób uniewinniono warunkowo z zastrzeżeniem na 5 lata. Skazani apelują do sądu okręgowego.

POWRÓT BRUENINGA.

Berlin. PAT. Kanclerz Brüning który powrócił dziś z urlopu wypoczynkowego przyjęty był na audjencji przez prezydenta Hindenburga.

Sklepy wyprzedują towary o 50% niżej ceny. Dzień 1-go października w Berlinie był dniem generalnej przeprogniają się mniejszemi, właściciele mniejszych idą do baraków dla bezdomnych lub opuszczają Berlin nazawsze. Wzrost liczby stolicy Niemiec, z którego tak dumni byli nacjonaliści, został zahamowany. Raczej przewidywany jest spadek liczby ludności.

Tak oto dzieje się u naszych sąsiadów zachodnich, chełpiących się nieraz ze swej gospodarności, zabiegłości i oszczędności.

A przecież, ani tam, ani w Rosji nie gospodaruje „sanacja”, na którą polscy partyjni malkontenci starają się zwać winę wszelkich bied, Polskę trapiących.

Skróty

* Gdańsk. PAT. Dnia 8 bm. władze tutejsze wydalily z terytorjum Gdańska 4 rodziny polskie, pośród nich rodzinę Bernarda Wiśniewskiego, co do obywatelstwa którego zachodzi wątpliwość, czy nie jest on obywatelem gdańskim. W związku z tem pisma na podstawie wyjaśnień ze strony urzędowej gdańskiej donoszą że wydalenia te nie mają żadnego podkładu politycznego, chodzi jedynie o to, że wszystkie wydalone rodziny od dłuższego czasu korzystały z zapomóg instytucyj dobroczynnych w Gdańsku i jako obcy obywatele uciążliwi dla Gdańska zostali wydaleny.

* Warszawa. Pat. W poniedziałek o godz. 6-tej wieczorem Instytut Bałtycki otwiera swój oddział w Gdyni odczytem byłego ministra Klarnera p. t. „Śląsk i Pomorze jako symbol niezależności gospodarczej Polski.“ W inauguracji weźmie udział jako przewodniczący wojewoda pomorski Lamot, z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu obecny będzie dyr. departamentu morskiego dr. Feliks Hilchen.

* Warszawa. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj popołudniu prof. Kochanowskiego, kanclerza Kapituły Orderu Polonia Restituta. Dziś w południe P. Prezydent przyjął p. ministra Zaleskiego.— Sejm

* Bukareszt. Marszałek Piłsudski powrócił do zdrowia całkowicie. Temperatura normalna.

* Praga. (Pat.) Na podstawie uchwały Rady Ministrów przy wszystkich ministerstwach i urzędach centralnych mianowani zostali komisarze oszczędnościowi.

* Dyneburg. Nad Dyneburgiem przeszła gwałtowna nawałnica śnieżna. Z powodu podniesienia się temperatury, śnieg szybko stajał.

* Strasburg. W miejscowości Hayange pod Metzem nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym. Jedna osoba została zabita, a 3 odniosły rany

ŚLUB SIOSTRZENICY KRÓLEWSKIEJ.

Londyn. PAT. W Balcombe (Sussex) odbył się 24 bm. ślub siostrzenicy królowej angielskiej, lady May Cambrige z kapitanem H. A. Smithem. W czasie uroczystości ślubnej obecna była królowa, księża Walji i wielu innych członków rodziny królewskiej.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

98) (Ciąg dalszy).

Opanowała go nieznana trwoga. Szamocząc się, coraz się bardziej plątał w owe łańcuchy, które za każdym poruszeniem, jak kajdany brzęczały... Z przestachu serce mu bić przestawało, włosy jeżyły się na głowie, — dobywszy się ostatka, szarpnął się i wyrwał...

Biegł dalej, jak nieprzytomny, bez żadnej myśli, prócz tej jednej, by się z tych lochów i ciemności wydobyć...

Staął wreszcie u drzwi przez Dietricha strzeżonych.

Noga w nie kopnął.

— Dietrich! — krzyknął złamanym głosem — Dietrich!

Echo powtórzyło wołanie, lecz stary olbrzym snadź go nie słyszał, — nie ruszył się nikt.

— Szary wilk! — wrzasnął Borkowic, — ale i to potężne hasło zostało bez odpowiedzi.

Nogami i pięściami, całą siłą ramienia uderzył pan Maćko w ciężkie podwoje, które odsunęły się nieco... Nie były snadź zaparte, a Dietrich nie stał, jak zwykle na straży.

Jeszcze jeden nacisk ramienia, a drzwi, skrzypiąc, rozwarły się zupełnie. Borkowic zdyszany, oniemiały z doznanej przed chwilą trwogi, stanął na kurytarzu, i rozglądał się wokoło, nie umiejąc sobie wytłumaczyć tej nieobecności wiernego strażnika.

— Dietrich! Dietrich! — krzyczał.

Nie było odpowiedzi... Na kurytarzu panowały także ciemności, jeno w oddali, przez wielkie w mu-

Konieczność energicznej walki z plagą podpałów

KONFERENCJA PRASOWA.

Toruń, 25. 10. Z inicjatywy Pomorskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego i Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeniowych od Ognia odbyło się dnia 23 października br. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu zebranie przedstawicieli zainteresowanych czynników w sprawie akcji zwalczania zbrodniczych podpałów na Pomorzu.

Zebrań przewodniczył p. nac. Zapala. W obradach udział wzięli m. in. p. Wojewoda Lamot, prezes Sądu Apelacyjnego p. Cezary Szyszko, prokurator S. A. p. Jawornik, kom. Wojew. P. P. p. insp. Olszański, nac. Urzędu Śledczego P. P. p. insp. Miltner, prezes Komitetu Dzielnicowego Zrzeszenia Towarzystw Ognioowych p. dyr. Czewiński, dyr. Pom. Stowarzyszenia Ubezpieczeń p. Chwastek, generalny sekretarz Zrzeszeń Ognioowych p. red. Kozłowski, generalny dyrektor Krajowego Ubezpieczenia w Poznaniu p. inż. Baranowski, delegat głównego Związku Straży Pożarnej Rzplitej Polskiej p. Jaroszewski i zaproszeni przedstawiciele prasy.

Zebrań zagał p. A. Chwastek, generalny dyrektor Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń, który wygłosił równocześnie dłuższy referat o pożarach z podpalenia. W rzeczowym doskonale ujętym referacie, p. dyr. Chwastek wykazał katastrofalny wprost wzrost szerzących się na Pomorzu zbrodniczych podpałów, które w olbrzymiej większości mają podłożę spekulacyjne, oraz konieczność rozpoczęcia natychmiastowej zdecydowanej walki z tą przestępczością.

W wyniku kilkugodzinnej dyskusji wysunięto następujące postulaty:

1. Zwrócenie specjalnej uwagi władz bezpieczeństwa publicznego i prokuratorskich na konieczność przeprowadzenia szybkich i energicznych dochodzeń w wypadkach podejrzenia o zbrodnie podpalenia.

2. Ze względu na ważność doniosłości szerzących się na Pomorzu zbrodniczych podpałów, winne zbrodnie te znaleźć w interesie dobra publicznego szybką reakcją karną.

3. Konieczność ścisłego stosowania przez odnośne władze administracyjne obowiązujących przepisów policy budowlanej i ogniowej.

4. Zwrócenie uwagi Towarzystw Ubezpieczeń na konieczność i celowość takiego ograniczenia wysokości szacunków ubezpieczeniowych, któreby uniemożliwiło zawieranie ubezpieczeń ponad sumę rzeczywistej wartości.

5. Zastosowywanie przez władze śledcze bezwzględnego aresztu zapobiegawczego w wypadkach podejrzenia o zbrodnie podpalenia.

6. Przeprowadzenie przez organy bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu, okresowej, szczególnie intensywnej i skoordynowanej walki z plagą zbrodniczych podpałów.

7. Odniesienie się z prośbą do J. E. Ks. Biskupa i p. Kuratora Okręgu Szkolnego o spowodowanie oddziaływania na ludność przez duchowieństwo i nauczycielstwo w kierunku uświadomienia o szkodliwych skutkach podpałów i konieczności walki z tą przestępczością.

NARODOWY BANK FINLANDJI PODNOSI STOPE DYSKONTOWA.

Helsingfors. PAT. Narodowy Bank Finlandji postanowił podnieść stopę dyskontową od dziś do 8 proc.

LATYNIZACJA PISOWNI CHIŃSKIEJ.

Donoszą z Moskwy: Instytut Języków Wschodnich w Leningradzie opracował metodę pisowni chińskiej na zasadach alfabetu łacińskiego. Rząd Sowiecki ma zamiar wprowadzić tę metodę w życie w prowincjach przymorskich, zamieszkałych przez liczne rzesze chińskie i koreańskie.

PADEREWSKI W DUBLINIE.

Donoszą z Dublina: Przybył do Dublina Paderewski, który dał wczoraj koncert.

SKAZANIE AL CAPONE.

Chicago. PAT. Al Capone skazany został na 12 lat więzienia i 50 tys. dol. grzywny.

DWA RAZY NA TYDZIEŃ.

Moskwa. PAT. Według ogłoszonego przez prezydum moskiewskiej Rady Miejskiej zarządzenia, szkoły szpitale i żłobki mają być opalane raz na dwa dni, mieszkania zaś prywatne raz na trzy dni.

Ograniczenia te są wywołane brakiem opału i trudnościami transportowymi.

MATUSCHKA SAM DOKONYWAŁ ZAMACHÓW.

Budapeszt. PAT. Przedstawiciele policji niemieckiej austriackiej i węgierskiej doszli do wniosku, iż Matuschka sam dokonał zamachu pod Bia Torbazy. Przedstawiciele policji wiedeńskiej i berlińskiej opuścili Budapeszt.

HITTLER ROZPOCZNIE PODRÓŻOWAĆ.

Berlin. Pat. Wedle doniesień prasy, Hitler w najbliższym czasie zamierza wyjechać zagranicę celem nawiązania osobistego kontaktu z osobistościami politycznymi poszczególnych krajów. Przedewszystkiem, Hitler odwiedzi Włochy i Anglję, gdzie konferować będzie z Churchilllem i Mosleyem.

W rozmowach Hitler wyluszczył ma leaderom politycznym zagranicy cele, jakie stawia sobie stronnictwo narodowo-socjalistyczne w polityce zagranicznej, na wypadek objęcia rządów w Niemczech.

NOWY PREZYDENT BREMY.

Berlin. PAT. Sejm Wolnego Miasta Bremy wybrał prezydentem swym hitlerowca dr. Backhausa. Dotychczasowym prezydentem był socjalista

SĄD APELACYJNY SKAZAŁ B. POSŁA NEHRINGA.

Sąd apelacyjny ropatrywał w ubiegły piątek sprawę b. posła, członka P. P. S. C. K. W. Stanisława Nehringa z Chełmży, który 21 stycznia br. skazany został przez sąd okręgowy w Toruniu za działalność antypaństwową w związku z akcją Centrolewu na 10 miesięcy więzienia i 6 tygodni aresztu. Po rozpatrzeniu sprawy sąd uznał, iż Nehring na wiecach publicznych wygłaszał przemówienia, podając zmyśnione fakty, mogące wywołać pogardę dla zarządzeń władz i zażądał wyrok I-szej instancji, co do kary, sąd uchylił wyrok I-szej instancji i skazał oskarżonego za zbrodnię z par. 86 k. k. na 8 miesięcy twierdzy i 500 zł. grzywny.

DALSZE BANKRUCTWA BANKÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy York. PAT. W dniu 24 bm. w Stanach Zjednoczonych zamknęło okienko dalsze 10 banków. Ogólna wartość depozytów w tych bankach wynosiła 13,345,927 dolarów.

rach otwory, padały na podłogę smugi księżycowego światła. Ponurej ciszy nie przerywało nic... zapadło w nią głucho przekleństwo, jakie się wydobyło z ust wojewody i zmilkło bez echa...

— Byłaby to zdrada?... — szeptały sine wargi Borkowica.

Bez tchu poleciał dalej ku komnatom Marty! — Pchnął pięścią drzwi, które się naościę rozwarły, i wszedł.

W pierwszej komnacie dopalało się na kominie ognisko... Resztki głowni rozpadały się w popiół, z którego czasem strzeliły iskry i szły w górę z czarnym dymem. I tu cisza... prócz szmeru tlejącego ognia, nie słycał nic... Nic... jeno uderzenia własnego serca, jak młot...

— Śpi! — pomyślał — śpi... — to dobrze... obudzi się moja.

Skoczył, jak zwierz dziki. Dobiegł do drugich podwoi i szarpnął okrywającą je zasłonę tak silnie, że ją oderwał od ściany.

Staął na progu sypialni... Ciemność tu była niemal zupełna, jeno promienie księżycyca wdzierały się wąskimi smugami przez nieszczelnie zasłonięte okna.

W cieniach tych odbijało białością swych osłon i bielizny w głębi stojące łóże.

Roziskrzony wzrok Maćka zdawał się dostrzegać na niem postać niewieścią... Chwilami zdawało mu się, iż słyzy oddech uspiionej, że dostrzega jej kształty, poruszające się zwolna.

— Marto!... — szeptał, — Marto!...

Przysuwał się, wyciągając naprzód ramiona, aż nagle skoczył i zwałił się na łóże...

Wściekły krzyk wydobył mu się z piersi... rękoma rzucał na wsze strony; z łóża na ziemię się stoczył, po wszystkich kątach pełzał; porwał się i o mur głową tłukł.

— Marto! — krzyczał, a ten krzyk w nieludzkie zmieniał się wycie...

Marty nie było!... Znikła bez śladu z + i Dietrichem.

Za moment potem w zamezysku wrzało, ję piekle. Cała armja Maćkowa zwołana, szykowała się na dziedzińcu. A pan Maćko przed Sędziwojem stał i patrzył na niego krwią zabiegłymi oczyma.

— Zobaczysz teraz... — szeptał — zobaczysz!... Dla nikogo litości... nikogo przebaczenia... Benjamina ci dam... Odsiecz zburzę, całą Wielkopolskę zniszczę, a potem twoją, Krwawy djable, posokę wytoczę... jeżeli nie dopatrzysz!

Sędziwój przywdział zbroję i z pod przyłbicy rzucał na Maćka chmurne spojrzenia.

— Dobrze — rzekł — ubijesz mnie... ale wprzód Benjamina daj!...

Tej jeszcze nocy, gdy pan Borkowic, dopełniwszy swej zemsty, do Zegania ujeżdżał, królowi Kaźmirzowi, pogrążonemu w rozpacz nad bezprzytomną Jadwigą, znać dano, iż żyd Kampsor o zezwolenie błaga, by mógł być dopuszczony przed oblicze króla, ile że ważne ma poczynić zeznania.

Kaźmirz odmówił zrazu, lecz widząc, jako po-goń za sprawcami rozruchu bezskuteczna się okazała, polecił przywołać żyda do swojej komnaty.

Kampsor na klęczkach przyczołgał się do nóg królewskich.

— Najjaśniejszy! — jęczał, — znam zbrodnia-rza, który się targnął na majestat twój, i oto przychodzę wydać go w twe ręce...

— Kto jest? — spytał gwałtownie Kaźmirz.

— Bądź miłościwi!... — szeptał dalej żyd, obejmując stopy królewskie drżącymi ramionami, — nie dla niego bądź miłościwi, — boć to zbrodzień jest! ale dla twego wiernego żydowskiego ludu okaż dawną łaskę... Okryci dobrodziejstwami twymi, oto teraz znowu wydani jesteście na hu!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ruina gospodarcza Rosji

Pogłoski o dymisji Stallina

Ryga. Wiadomości o katastrofalnym stanie finansów sowieckich i zabiegach rządu sowieckiego uzyskania moratorium płatności za dostawy firm zagranicznych potwierdzają się w całej rozciągłości.

Na Kremlu odbyło się w tym tygodniu posiedzenie biura politycznego partii komunistycznej pod przewodnictwem Stalina i z udziałem komisarza handlu zagranicznego Rosenholza i dyrektora sowieckiego banku Państwa Piatakowa, którzy przedstawili obszerny sprawo-

zdanie o rozpaczliwym stanie finansów sowieckich. Skutki polityczne krachu finansowego w Sowietach już dzisiaj są widoczne.

W Moskwie omawiana jest szeroko pogłoska o bliskim ustąpieniu Stallina ze stanowiska sekretarza generalnego partii komunistycznej, jako odpowiedzialnego za obecny stan gospodarczy i finansowy, do którego doprowadził fanatycznym stosowaniem „piatiletki”, po mimo ostrzeżeń wybitnych fachowców sowieckich.

Z frontu mandzurskiego

Moskwa. (Pat.) Opierając się na źródłach chińskich, prasa podaje, że Szang-Sue-Liang zawiadomił centralny rząd w Nankinie o zamiarze podania się do dymisji. Rząd nankiński miał prosić Szanga o pozostanie nadal na dotychczasowym stanowisku wielkorządcy mandzurskiego.

Moskwa. (Pat.) Prasa sowiecka podaje, że w Tokio kursują pogłoski o mającej jakoby wkrótce nastąpić dymisji japońskiego ministra wojny oraz szefa Sztabu Generalnego.

Na stanowisko ministra Wojny wy-suwana jest kandydatura b. dowódcy wojsk japońskich w Chinach gen. Arai.

Moskwa. (Pat.) Prasa sowiecka podaje, że w okolicach miejscowości Czuliho, na mukdeńsko-pekińskiej drodze żelaznej, skoncentrowane zostały znaczne japońskich wojsk okupacyjnych. Prze-znaczenie tych oddziałów dotychczas jeszcze nie jest wiadomo.

— o —

Zuchwały napad bandycki pod Piotrkowem

Okropna zbrodnia

Bandyta padł od kuli policjanta

Piotrków. (Pat.) W dniu 24. bm. miał miejsce krwawy napad bandycki w Przebożu położonym o kilkanaście kilometrów od Piotrkowa. Do mieszkania kupca drzewnego Jana Malca przybył jakiś człowiek z oświadczeniem że ma interes do Malca. Wobec nieobecności kupca w domu oświadczył przybyły gotowość zacekowania na jego powrót. Gdy żona Malca w pewnym momencie odwrócił się od przybysza ten zadał jej cios młotkiem w głowę a następnie poderżnął jej gardło. Po dokonaniu tej zbrodni bandyta rozbił kredens w którym

znajdowała się gotówka. W tym momencie powrócił do domu Malca, który zaczął się dobijać do drzwi wówczas zbrodniarz oddał w kierunku Malca 3 strzały rewolwerowe, które jednak chybiły. Bandyta rzucił się do ucieczki. Zaarlamowany posterunek policyjny zarządził pościg za uciekającym. Po półgodzinnej gonitwie bandyta padł trupem od kul policyjnych. Jak stwierdzono zabitym jest Antoni Szeget, który brał również udział w napadzie na listonosza pod Wielkimi Młynami pod Częstochową. Malcowa wskutek ran zmarła.

NIE WIERZĄ LUDNOŚCI POLSKIEJ

Osadnicy na pograniczu

Ponieważ bolszewicy doszli do przekonania, że nie uda się im przyciągnąć na swoją stronę ludności polskiej, zamieszkałej na pograniczu, zaczęli obecnie osiedlać około Dżisny, Łohojska osadników komunistycznych z Rosji centralnej. Dotychczas osiedlono około 10 tys. osadników.

Przed spisem ludności

80 USTAW I ROZPORZĄDZEŃ OPIERA SIĘ NA WYNIKACH SPISU LUDNOŚCI.

Jak wielkie znaczenie mają powszechne spisy ludności, świadczy fakt, że w Polsce 81 ustaw i rozporządzeń opiera się na liczbach ludności bądź w całym państwie bądź na poszczególnych terytorjach.

Liczy ludności, ustalone przez spisy powszechne, rozstrzygają m. in. o sprawach tak ważnych, jak: podział na okręgi wyborcze, liczba posłów z okręgu, organizacja szkolnictwa powszechnego, płace burmistrzów i pracowników

miejskich, obowiązki samorządów w dziedzinie opieki społecznej, zdrowia publicznego itp.

Konwencja polsko-gdańska z roku 1921 reguluje podział dochodów z ceł w stosunku proporcjonalnym do liczb ludności Polski i Wolnego Miasta. Także wpłaty skarbu śląskiego na ogólne potrzeby państwa uzależnione są w konstytucji woj. śląskiego m. in. od zaludnienia Śląska i pozostałego terytorjum Rzeczypospolitej.

Porządek obrad posiedzenia Sejmu w dniu 28 bm.

Porządek obrad plenarnego posiedzenia Sejmu, zwołanego na przyszłą środę, dnia 28 bm. obejmuje 6 punktów sprawozdań komisji o ujawnieniu hipotecznym zezwoleń na parcelację gruntów, w sprawie nowelizacji ustawy o obrocie z cukrem, o odpowiedzialności Skarbu Państwa za przesyłki pocztowe i rozmowy telefoniczne, dalej sprawozdanie komisji Ochrony Pracy o wnioskach w sprawie stosunku między właścicie-

lami nieruchomości a dozorcami. Porządek obrad obejmuje pozatem: 1-e czytanie szeregu ustaw m. in. na pierwszym miejscu projekt o państwowym podatku przemysłowym, szereg ustaw o charakterze wojskowym, ratyfikację konwencji handlowej i nawigacyjnej z Rumunją, projekt ustawy w sprawie zmiany w ustawie z 9. października 1923 roku o uposażeniu państwowych i wojskowych funkcyjnarzuszów.

Kącik radiowy

ŚRODA, 28. 10. 1951 R.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Skrzynka pocztowa” — 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.00 Lekcja języka angielskiego 16.20 „Na polskim wybrzeżu” 16.40 Muzyka. 17.35 Muzyka o zabarwieniu egzotycznym. 19.15 „Skrzynka pocztowa Rolnicza”. 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry orkiestry Jana Różewicza. 20.45 Kwadrans Literacki. 21.00 Feljton Muzyczny prof. St. Niewiadomskiego „O kompozytorach lwowskich”. 21.15 Koncert ze Lwowa. 22.45 Odczyt

prof. Kaz. Roupperta w języku francuskim. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

CZWARTEK, 29. 10. 1951 R.

12.15 „Co słyhać o czym wiedzieć trzeba. 12.35 IV koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw”. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.40 Muzyka. 17.10 „Pół godziny w pracowni biologa”. 17.35: Koncert popołudniowy. 19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00: Feljton p. t. „Wartość złota i złoceń”. 20.15: Koncert muzyki lekkiej. 21.15: Sluchowisko p. t. „Przygody księcia regenta”. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

99) (Ciąg dalszy).

— Kto jest?... mów! — krzyknął gniewnie król — kto jest ten, co śmiał?... żyd, czy chrześcijanin!...

Kampsor cofnął się wstecz.

— Żyd? — powtórzył, — nieprawości takiej nie zna z nas żaden... myśm tybie, królu, wierni i ufamy, jako nas zasłonisz i teraz... gdy...

— Mów więc!... — rozkazał groźnie król — bo inaczej!...

Kampsor wstał z klęczek, lecz zawsze pochylony, niemal ku ziemi zgięty, mówił urywanemi słowy:

— Sprawcą jest... chrześcijanin... widziałem go sam... wojewoda Borkowic...

— Kłamiesz! — przerwał król.

— Na duszę klęę się!... nie kłamie!... — zaręczał Kampsor drżącym z przestachu głosem, — słyszałem, jak się umawiał... motłoch zebrał i krzyzczeć nauczył, a sam z panem z Babina do zamku się wkradł!...

— Kto? Borkowic! — zawołał król, — nie widział go nikt!

— Wszedł — mówił dalej Kampsor — prowadzony przez cytarystę Ulryka... ale to Ulryk nie był, bo on do tej pory w mojej gospodzie leży pijan... jego pan z Babina, w szaty Ulryka przebrany.

Król słuchał i uszom własnym nie wierzył. Natychmiast przywołał służbę i rzekł:

— Żyda pod straż wziąć... do jego gospody zaraz posłać i sprawdzić, zali tam Ulryk jest...

Do Kampsora się zwrócił:

— Jeśli kłamiesz, głowę dasz!...

— A jeśli mówię prawdę?... — szepnął żyd, do stóp królewskich się chyląc.

— Wynagrodzę! — odparł Kaźmirz, i wzburzony tem niespodziewanem odkryciem, do Jadwigi pobiegł.

Jadwiga wszakże ani tego dnia, ani następnych nie była w stanie żadnych dać wyjaśnień. Pamiętała ona, iż w tym momencie, gdy pod oknami krzyzcze zaczęto, ktoś obcy zbliżył się do niej, w objęcia chwycił, słowami i spojrzeniem lżył, — ale zali to był Borkowic, tego napewno powiedzieć nie mogła.

Wątpić wszakże o tem było niepodobna. Słowa Kampsora sprawdzone zostały, — żyd otrzymał nagrodę i obietnicę opieki, a że przypuszczać można było, jako zuchwały pan Maćko lada dzień pojawił się w Krakowie, przeto w gospodzie Kampsora, urządzono na niego zasadzkę. Uszedł jej pan Maćko, bo się w stolicy nie pojawił, ale za to pochwycony został pan Otto ze Szczekarzowic za swym powrotem z Żegania. Nie chciał on wszakże zdradzić wojewody i trzymany w więzieniu, opornie milczał, — lecz innych dowodów winy Borkowica nie brakło.

Król nieubłaganym gniewem płonął.

— Rozumiem ja go teraz — mówił. — Pomstę chciał wziąć za odebranie wielkorządztwa i za to, że Jadwiga poślubić go nie chciała, i pomścił się krawo... Zarazem zaś zamierzał on cały naród przeciw mnie wzburzyć, iżby sobie władzę w Wielkopolsce wziąć... Nietylko jako człowiek, lecz i jako król przebaczyć nie mogę...

— Tak... — potwierdził z powagą pan Jaśko z Męlsztyna. — Przebaczyć nie można... Wielkopolska zwolna ku całości przystaje... Borkowic jeden stoi jeszcze, jako wróg zjednoczenia... zwalić go trzeba, a wówczas nikt przeciw jedności nie podniesie już głosu.

— Tedy działać należy, a śpiesznie — rzekł król.

Natychmiast też rozkazał Wierzbicie, iżby jak najrychlej do Poznania jechał obejmować starościńskie rządy. Osobno zaś wyprawił młodego Jarosza Nałęcza z Czarnkowa, ulubionego dworzanina swego, iżby krzywd przez Maćka wyrządzonych dochodził. Kazał mu silny poczet zbrojny wziąć z sobą.

— Borkowic — mówił — ma tam armję całą zbójów niemieckich, — zgnieść cię mógłby łatwo, a na porażkę narażać się nie można... Weź więc taką siłę z sobą, iżby mu sprostać. Pogoń już za nim poszła; z tą się połącz, a działaj mądrze. Schwytaj go trzeba koniecznie i sprowadzić do mnie... Rozsąd wydam sam...

Gdy to mówił król, oblicze jego przybrało groźny wyraz... poznać było można, jako nieubłaganą miał wolę, srogo ukarać zuchwalca.

Ale przy końcu tej mowy, do Jarosza się zwrócił i dobrotliwie nań patrzając, rękę na ramieniu mu położył.

— Ród twój — dodał — najbardziej pono od owego Maćka ucierpiał, a wierny mi jest. Przeto rodzicowi twemu Benjaminowi kasztelanją gnieźnieńską, a Mikołajowi z Szamotuł województwo kaliskie daję... To im zwiastuj odemnie wraz z pozdrowieniem i łaskę moją królewską...

Jarosz do kolan królewskich przypadł, dziękując.

— Nie dziękuj! — rzekł król, podnosząc go, — ja ci wdzięczny będę, jeśli jeno dobrze mi się sprawisz... A tak myślę, iżby dobrze było, abyś przy sobie przezornego, a chytręgo czelaka miał, któryby na podstępny Maćkowe zawsze gotów był... Przeto Kochana weź z sobą...

(Ciąg dalszy nastąpi!)

Strzelcy maszerują...

Wre praca strzelecka

W cichych, uroczych osiedlach leśnych Klonowa i okolicy obudziło się życie społeczne, jakby pod wpływem podmuchu chłodnego wiatru jesiennego. Każdy u nas pyta: „Co robią Strzelcy?” Na ustach prawie każdego z Klonowa i okolicy jest dziś Strzelec. Otóż staraniem obyw. Frączka z Lidzbarka założono u nas w Klonowie Oddział Związku Strzeleckiego. Związek ten rozciąga swoją działalność na następujące miejscowości: Klonowo, Czarny-Bryńsk, Nosek, Ostrowski-Bryńsk, Brzeziny, Buczkowo i Traczyska. Dotychczas zapisało się 40 tu członków. Wskład zarządu weszli następujący obywatele: Bronisław Brzozkiewicz, prezes, Leon Piotrowski, wiceprezes, Bolesław Lelwie, skarbnik, Bolesław Tyknanowski, ref. oświatowy, Aleksander Grabowski, komendant, Waclaw Gołębiowski, sekretarz.

Dotychczas „uświadamiał” tu nasz ludzek przeważnie „Głos Lidzbarski”. Zatem pracy nad wychowaniem obywatelskim i wyrobieniem zdrowego patriotyzmu w naszej okolicy jest bardzo dużo. Światła i energiczna praca zarządu naszej placówki daje pod tym względem obfity plon. Większa część okolicznego społeczeństwa już przejrzała i wyzwalając się coraz więcej z zakłamanego partyjnictwa, gremjalnie wstępuje w na-

szeregi. Nie brak między nami żadnego stanu. Są tu robotnicy i urzędnicy, rzemieślnicy, rolnicy i przemysłowcy. Maszerują w naszych szeregach „wachały” i „młodziaki”. Chociaż Związek nasz istnieje jeszcze nie całe dwa miesiące, odbyły się dwa zebrania członkowskie i dwa zebrania zarządu, na których oprócz spraw organizacyjnych i administracyjnych ustalono ścisły program prac tak zarządu jak i całego Związku, od którego odstąpić nie wolno. Na zebraniach członkowskich wygłosił obyw. ref. oświatowy wyczerpujące referaty, przedstawiając nam prawdziwego obywatela i jego obowiązki względem Państwa i Rządu. Mówił o Tym, który nam naszą Niepodległą Ojczyznę wywalczył i z nicości wznosi do potęgi i świetlanej przyszłości, tj. Pierwszego Strzelca i I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Gorące jego słowa trafiały każdemu do serca, a huczne oklaski były podziękowaniem za jego pracę. Ofiarnej pracy zarządu zawdzięczamy, że w niedzielę dnia 18-go bm. wyruszyliśmy mimo niepogody 32 członków ramię przy ramieniu do „Branicy”, wszyscy w czapkach naszego Związku, aby odbyć pierwsze strzelanie. Strzelano na odległość 100 mtr. z pozycji leżącej z oparciem do tarczy 10-cio pierścieniowej. Pierwszy

strzał na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oddał prezes obyw. Brzozkiewicz z wynikiem 9 pierścieni. W toku strzelania 1-szym strzelcem został obyw. Gaczyński Czesław z Klonowa 37 p., drugim Sendecki Józef z Noska 36 p., trzecim Tylmanowski Bolesław z Czarnego Bryńska. Przedpoborowi strzelali z broni małokalibrowej.

O szarej godzinie już wyruszone po pracy ku chwale Ojczyzny wesoło z śpiewem na ustach w karnym ordynku do Klonowa. Dzięki życzliwości p. Różyckiego, właśc. majątku Wlewsk, uzyskaliśmy własną świetlicę w budynku administracyjnym tartaków p. Różyckiego w Klonowie. Za to należy mu się serdeczne podzięk. W świetlicy tej będziemy korzystali z radja, bowiem antenę siałą ofiarował nam nasz dzielny ref. oświatowy a radjoodbiornik i przybory przyrzekli nam członkowie zarządu, posiadający aparaty wypożyczyć bezpłatnie. W dniu 1-go listopada br. ma nastąpić uroczyste otwarcie tej świetlicy, a 11-go listopada uroczysta akademja i zabawa ludowa. Czysty zysk przeznaczą Związek na bezrobotnych naszego powiatu. Uczestnik.

—o—

Nowy oddział Zw. Strzeleckiego w Ostrowitem pod Golubiem

Z inicjatywy kier. szkoły p. Brzezińskiego odbyło się w poniedziałek dnia 19. bm. w Ostrowitem organizacyjne zebranie, mające na celu założenie Oddziału Zw. Strzeleckiego. — Zebranie zgawił p. Brzeziński, witając miejscowych gości, jakoteż przybyłych z Golubia przedstawicieli tamt. Oddziału w osobach: ob. wiceprez. Górskiego, kier. szkoły i ref. wych. ob. Rollingera. Na wstępie zabrał głos ob. Górski, który w swim przemówieniu wskazał na konieczność organizowania się w Zw. Strzeleckim, którego głównym założeniem jest wychowanie młodych pokoleń na dobrych — karnych i wiernych obywateli Rzplitej.

Pa tem przemówieniu wywiązała się ożywna dyskusja, podczas której organizatorzy niejednokrotnie służyli wyczerpującymi wyjaśnieniami — na różne pytania.

Po dyskusji, ob. Rollinger wygłosił szerny referat, w którym przedstawił nam historję Zw. Strzel. od jego powstania do dni ostatnich historję tego ofiarnego, bohaterskiego, szarego

Strzelca, który pod wodzą Komendanta szedł na wroga, by pomścić oblicie wylaną krew przodków naszych, by wreszcie pokazać światu, że nie zamarł jeszcze duch w narodzie polskim — że duch ten żyje i pragnie swobody, Niepodległej Ojczyzny.

Na zakończenie zwrócił się do zebranych z gorącym wezwaniem, ażeby ci, wstępując w szeregi strzeleckie zadokumentowali, że na nic nie zdadzą się o szczerze występy nieżyczliwej prasy, że istnieją dobrzy synowie Ojczyzny, którzy chcą ją widzieć na najwyższym piedestale potęgi i chwały.

Po tem przemówieniu odbyły się zapisy członków, wreszcie wybory zarządu, w skład którego weszli: ob. Draczyński jako prezes, ob. Golusiński jako sekretarz, ob. Maszakiewicz jako skarbnik i Brzeziński jako ref. wych. ob. Na komendanta zgłoszono 2 kandydatury: ob. Jędryczki i Śmietano, które rozpatrzy Okręg Zw. Strzel. Po wolnych głosach — zebranie zakończono.

—o—

Z całej Polski.

— Grudziądz. (Sprawa nadzoru nad firmą „PePeGe”). PAT. W dniu 25 bm. odbyło się przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu zebranie w sprawie oświadczenia się stron, czy nader nad firmą „Pepege” ma być nadal utrzymany. Zastępcy Halpeinów, właścicieli fabryki, przedstawili plan sanacji fabryki i zaspokojenia wszelkich pretensyj wierzycieli w ciągu dwóch lat. Nadzorczy sądowi zgodnie ustalili, że sanacja fabryki oraz całkowite zaspokojenie wierzycieli. Decyzja Sądu w tej sprawie ogłoszona zostanie za kilka dni.

— Grudziądz. (—) Też plajta... W dniu 25 bm. na skutek zarządzenia sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Grudziądzu aresztowano znanego na Pomorzu kupca Hipolita Kotlińskiego, właściciela składnicy wyrobów żelaznych w Grudziądzu. Kotliński stoi pod zarzutem oszukiwania bna kructwa przyczem pretensje wierzycieli wynoszą ponad 250000 złotych.

— Poznań. (Śmierć pod kołami parowozu). Pod kołami parowozu na dworcu towarowym poniósł śmierć przetokowy

Bandurski, który zajęty był przetaczaniem pociągu a w chwili, kiedy uwaga jego zwrócona była na pociąg towarowy, wpadł pod koła parowozu nadjeżdżającego z przeciwej strony, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

— Katowice. (Skazanie szpiega). Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę mieszkańca Królewskiej Huty Tadeusza Badury, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw obcych. Sąd skazał Badurę na 5 lat ciężkiego więzienia.

— Katowice. (Śmierć za zamordowanie agenta). Sąd w Głogowie, na Śląsku niemieckim, po 2-dniowej rozprawie, skazał ślusarza Edmunda Thomasa za morderstwo rabunkowe, popełnione na osobie agenta handlowego Waltera na karę śmierci, oraz na 6 miesięcy więzienia za bezprawne noszenie broni.

— Baranowicze. (Fatalna zabawka z kulą). W majątku Pacjany powiatu baranowickiego Adam Emiljańczyk uderzył siekiarą w znalezione pocisk na polu pocisk armatni, powodując wybuch.

Eksplodujący pocisk rozszarpał Emiljańczyka, który w stanie beznadziej-

nym przewieziony został do szpitala w Baranowiczach.

— Grodno. (Wilki). W lasach w okolicy wsi Suchenicze, gminy Dubno zjawiły się w większej ilości wilki, które w sposób dotkliwy dają się we znaki mieszkańcom okolicznych wsi, porywając z obór i pastwisk zwierzęta domowe.

— Grodno. (Wypadek samochodowy). Ub. nocy samochód ciężarowy, jadący z nadmierną szybkością zszoną na szlaku Grodno-Kuźnicy najechał na furmankę, którą jechał mieszkaniec Kuźnicy. Furmanka została doszczętnie rozbita, przyczem właściciel jej poniósł śmierć. Szofera aresztowano.

— Wilno. (Napad furjaty). Na folwarku Soliszki w gminie Derewnickiej mieszkaniec tego folwarku Antoni Władko nagle dostał ataku furji i począł demolować mieszkanie. Następnie porwałszy siekiarę rzucił się na swego młodszego brata Jana, zadając mu śmiertelny cios w głowę. Obecna w czasie tego zajścia matka furjaty, ratując swego młodszego syna, usiłowała wyrwać siekiarę, lecz została ugodzona dwoma ciosami. Krzyki rannych zwały do mieszkań sąsiadów, którzy wspólnymi siłami warjata obezwładnili. W czasie walki odniosło rany jeszcze 3 osoby. Rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

— Wilno. (Echa tragicznego wesela). Sąd Okręgowy w Lidzie skazał Włodzimierza Gonczarczyka na 10 lat ciężkiego więzienia na zabójstwo, dokonane w maju 1931 r. podczas powrotu z wesela na osobie szwagra, na 6 lat ciężkiego więzienia tenże sam sąd skazał z uwzględnieniem okoliczności łagodzących Aleksandra Buraczewskiego z osady Zardele za zabójstwo, dokonane na osobie Władysława Wójcika.

— Warszawa. (Wygrał na wyścigach i zwarzował z radości). Policjant, pełniący służbę onegdaj rano przy ul. Lwowskiej w Warszawie, ujrzał z niemałym zdziwieniem idącego szybko w stronę toru wyścigowego — nagiego mężczyznę Zatrzymany szamotał się z policjantem, twierdząc, że mu się „bardzo spieszy na tor wyścigowy, ponieważ tam na niego czekają”. Po wezwaniu dorożki, oryginalnego pochodnia odwieziono komisarjatu, a tam stwierdzono, że to żokaj warszawski, Waclaw Nowicki, który oszalał. Domownicy N. twierdzą, że przyczyną zachorowania było wygranie przez Nowickiego większej sumy pieniędzy na wyścigach.

LUBAWA

— Lubawa. (Rezultat zgodnej pracy) Początek bieżącego roku szkolnego przyniósł Lubawie bolesną nowinę w postaci likwidacji szkoły wydziałowej, likwidacji 6 klasy progimnazjum oraz zakazu otwierania 6 klasy szkoły ćwiczeń. Wszyscy światli obywatele we wspólnym wysiłku postanowili ratować zagrożone ogniska oświaty. Dla uratowania 6 klasy gimnazjum ofiarne jednostki zebrały fundusz na opłacenie etatu nauczycielskiego.

Władze szkolne, widząc zdecydowaną wolę społeczeństwa przyjscia z pomocą zachwianej placówce kultury, postanowiły 6 klasę otworzyć nanowem. Szczęśliwi chłopcy wrócili na ławy szkolne, a rodzicom sporo grosza zostanie w kieszeni.

Dla umożliwienia dziewczętom dalszego kształcenia się po zlikwidowaniu szkoły wydziałowej Władze szkolne na prośbę delegacji rodzicielskiej zezwoliły na koedukację w progimnazjum począwszy od klasy 4-tej. Zdolniejsze i lepiej zaawansowane dziewczęta kształcą się w szkole średniej w swem rodzinnem mieście. Rodzicom spadła znów z serca wielka troska o należyte wychowanie swych pociech. Jak na złe czasy, to kieszeń, znów doznała znacznej ulgi. Została jeszcze gromadka dziewcząt, które miały uczęszczać do 6 kl. szkoły ćwiczeń. Zachęceni dobrymi skutkami zgodnej wspólnej pracy, obywatele lubawscy postanowili dalej zabiegać: piszą prośby, wysyłają delegacje, zbiegają rodziców i dzieci; ofiarne nauczycielstwo zgłasza swą gotowość do bezinteresownego nauczania i oto znów wynik: władze szkolne, wyrażając się z uznaniem o takim obywatelskim stanowisku, postanowiły otworzyć szóstą klasę szkoły ćwiczeń i to z funduszy skarbowych. Lubawa ma szczęście, ale zawdzięcza je zgodnemu ofiarnemu wysiłkowi swych obywateli oraz szczerzej życzliwości władz szkolnych.

X Lubawa. (Pożar w młynie). Dn. 19 bm. rano wybuchł pożar w młynie wodnym Jana Kryjewskiego. Pożar powstał w łożyskach głównych osi prawdopodobnie wskutek niedostatecznego oliwienia. Pastwą płomieni padły dwa pasy zapędowe przedstawiające wartość około 400,— złotych. Ogień został ugaszony przez właściciela młyna.

+ Nowemiasto. (Kradzież z włamaniem). W nocy z 21 na 22 bm. włamali się bliżej nieznanymi sprawcy do sklepu kolonialnego Świnarskiej przy Rynku, skąd zabrali większą ilość różnych wódek, czekolady, cukru, papierosów itp. na ogólną sumę 400,— złotych. Sprawcy uszli bez śladu.

X Jamielnik. (Pożar stłumiono w zarodku). Dnia 19. bm. nad ranem powstał z bliżej nieznanych przyczyn pożar w sklepie kolonialnym Pawła Leliwy, który dzięki przytomności umysłu poszkodowanego został stłumiony w samym zarodku. Szkoda wyrządzona przez ogień wynosi około 300.— złotych. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa porzuconego w sklepie. Powstałe straty pokryje ubezpieczalnia Pom Stow. w Toruniu, w której poszkodowany był ubezpieczony.

+ Nowemiasto. (Skutki pozostawiania broni w rękach dzieci). Dnia 11 bm. małoletni Jan Wiśniecki bawiąc się z bronią palną na strychu domu mieszkalnego rolnika Juliana Czaplńskiego spowodował wystrzał raniąc obecnego przy nim Stanisława Grabowskiego, lat 14. Kula ugodziła Grabowskiego w głowę, gdzie została tkwić. Wiśnieckim zajęła się miejscowa policja, że Wiśniecki ponosi winę w postrzeleniu nie ulega wątpliwości — ale kto ponosi winę, że wypadek miał wogóle miejsce wykażą dochodzenia. Żywimy nadzieję, że winni poniosą zasłużoną karę.

X Lorki. (Pożar zabudowań). Dnia 21 bm. w południe wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych Marty Margalskiej, którego pastwą padła stodoła, chlew, szopa i zapasy płodów rolnych. Wedle dotychczasowych danych miały

spowodować pożar dzieci poszkodowanej. Spalone budynki były ubezpieczone. Spalone budynki były ubezpieczone. Spalone budynki były ubezpieczone.

SWIETNE ZWYCIESTWO KUSOCINSKIEGO W PARYŻU.

Berlin. (Pat.) W Paryżu odbyły się w niedzielę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W biegu na 5.000 metrów startował Kusociński, który odniósł nowe wspaniałe zwycięstwo, przybywając do mety jako pierwszy w szasie 14:58.4. Drugie miejsce zajął francuz Rochard.

KATASTROFA LOTNICZA.

Lwów. (Pat.) Obok Łopuszki Wielkiej koło Kanczugi spadł dziś; południe samolot wojskowy 6 pułku lotnicze pilotowany przez sierżanta Kruszkę. Jako obserwator leciał ppor. Pec. Ppor. Pec. poniósł śmierć na miejscu. Sierżant Kruszka po przewiezieniu do szpitala w Jarosławiu zmarł.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 26 październ. 1931 r.

— Przeniesienie. Kontroler Kasy Skarbowej p. Stefan Gówczewski przeniesiony został na to samo stanowisko do Tczewa. (—)

— Jak już donosiliśmy p. Mieczysław Kątny z Sepólna objął urzędowanie naczelnika Kasy Skarbowej, ale tylko tymczasowo. (—)

— Śnieg. Przedpołudniem dnia dzisiejszego spadł śnieg, jednakże zaraz stopniał pod wpływem ciepła.

— Za kradzież 3 butelek wódki na szkodę p. Winc. Lewandowskiego skazany został p. Bronisław Barylski na 40 zł grzywny wzgl. na 4 dni aresztu. (—)

— Przyjęcie uczniów gim. do Sodalicii Marjańskiej. Wczoraj na Mszy św. gimnazjalnej odprawionej przez ks. prof. Brejskiego, odbyła się uroczystość przyjęcia 7 uczniów gimnazjalnych do Sodalicii Marjańskiej. Przed samą uroczystością wygłosił ks. prof. Brejski kazanie do uczniów wskazując na ważność należenia do Sodalicii. Podczas Mszy św. uczniowie przystąpili do Komunii św. poczem otrzymali oni odznaki i złożyli przyrzeczenia. Na zakończenie uroczystości odśpiewano wspólnie „hymn sodalisów”. Po Mszy św. odprowadzono sztandar gimnazjalny, a następnie odbyła się uroczysta akademja w której wziął udział ks. moderator Brejski. (—)

— Wieczorek pożegnalny. W ub. sobotę wieczorem w hotelu „Dwór Wąbrzeski” odbył się wieczorek pożegnalny tych członków „Sokoła”, którzy odchodzą w szeregi wojskowe. Podczas wieczorku, przegrywała orkiestra własna pod kierownictwem p. Wróblewskiego. (—)

— Z życia harcerzy. W świetlicy P. W. i W. F. ub. soboty wieczorem odbył się wieczorek pożegnalny w 4-tej drużynie harcerskiej z okazji odejścia drużynowego p. Cywińskiego do szeregów wojskowych. Przemówienie wygłosił komendant hufca p. Gawarzycki i p. Szlak. Odchodzącego drużynowego uruczono kawką i ciastkami, poczem odbyła się zabawa harcerska. W miejsce p. Cywińskiego do drużynowego mianowany został p. Jan Szlak.

— Błąd drukarski zakradł się w ost. sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej. P. Deręgowski wybrany został nie 17, a 16 głosami na wiceburmistrza. Wniosek o zniesienie opłat za zamiatanie ulic złożył nie Związek Właścicieli Nieruchomości a Tow. Właścicieli Nieruchomości.

— Ciekawy odczyt o lotnictwie wygłosił wczoraj w południe prof. p. Kluska w salce T. C. L. Prelegent w referacie swoim zobrazował ważność lotnictwa, cele i zadania lotnictwa w czasie wojny i pokoju i wreszcie o samoobronie. Odczyt p. prof. Kluska zakończył hasłem „Wszyscy wstępują do ŁOPP.

„Słowo Pomorskie” podkopuje autorytet duchowieństwa katolickiego.

„Słowo Pomorskie” w nrze 247 na str. 2 zamieściło o zbrodni i samobójstwie księdza katolickiego Antoniego Waszczuka w nast. soczystym stylu. Pod tytułem „Krwawa tragedia” podaje „Słowo Pomorskie” m. in., co nast. „wczoraj wieczorem na przedmieściu Warszawy Pradze przy ul. Namiestnikowskiej w domu parafjalnym parafji św. Florjana rozegrała się straszna krwawa tragedia.

Gdy wszyscy kapłani udali się na nabożeństwo, ksiądz Antoni Waszczuk pozostał w domu i strzałami z rewolweru zabił swą 36-letnią gospodynię Antoninę Róg, poczem stanął na parapiecie otwartego okna 1-go piętra, strzelił sobie w głowę i — już jako trup — zwałił się na ziemię.

Powodów i przyczyn strasznego zdarzenia „Słowo Pomorskie” nie podaje, pozostawiając czytelnikom otwarte pole do najbardziej dalekosiężnych domysłów. Wydaje się jakoby organ obwiepołu lubował się tą okropną wiadomością i mlaskając lubieżnie podawał ją czytelnikom.

Jakże inaczej spełnia obowiązek publicystyczny naczelne pismo naszego obozu na Pomorzu „Dzień Pomorski”, który w nrze 246 tak wszechstronnie w tej sprawie a zarazem poważnie, zwięzłe i treściwe podaje informacje. Przytaczamy dla porównania to, co pisze „Dzień Pomorski”: Ksiądz — zabójcą i samobójcą w ataku obłąkania.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem o godz. 7 proboszcz parafji św. Florjana na Pradze, ks. Franciszek Waszczuk, zamieszkały w domu parafjalnym przy kościele, w stanie nagłego ataku obłądzenia wyszła z rewolweru zabił swą 39-letnią gospodynię Antoninę Róg, poczem popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta i wyskakując z pierwszego piętra na podwórze. Lekarze stwierdzili w obu wypadkach śmierć. Przed plebanją gromadzą się liczne tłumy publiczności.

Które z tych pism jest brukowcem czytelnicy łatwo ocenią.

Pod Sąd Dorozny

Brodnicza 26. X. (Tel. wł.)

Dowiadujemy się, że pan Prokurator wniósł już akt oskarżenia przeciw sprawcom kradzieży pieniędzy z ambulansu kolejowego i że sprawcy staną przed sądem doroznym. Przy tej sposobności podzielimy się z Szan. Czytel. kilka szczegółami z tej sprawy, w szczególności w jaki sposób dokonano tej kradzieży. W przeddzień dokonania kradzieży został zwolniony z obowiązków woźnego pocztowego Alojzy Grabowski. A. G. był obznajomiony z czynnościami listonoszów i wiedział w jaki sposób wysła się pieniądze do poszczególnych urzędów pocztowych; wiedział on również, że listonosze, którzy przewożą pocztę do pociągów rannych oddają wzgl. odbierają pocztę na dwóch pociągach prawie że równocześnie. — to też obmyślił on plan dokonania kradzieży pieniędzy z ambulansu kolejowego. Z planem swoim podzielił się z swym szwagrem Janem Piotrowskim z Pisiaka i bratem Józefem i zgodnie postanowili tej kradzieży dokonać. Na wykonawcę tego czynu

wyznaczono Piotrowskiego, Grabowsy zaś byli mu tylko pomocni i stali na czatach. Krytycznej nocy już z wieczora zamknęli Grabowsy swego szwagra Piotrowskiego w szafie ambulansu kolejowego, gdzie posiedział kilka godzin.

Nad ranem maszyna zabrała ów wóz pocztowy i przepchnęła na tor na którym stał pociąg do odjazdu — a razem z nim także i Piotrowskiego. Po złożeniu przez urzędników pocztowych poczty do wspomnianego wagonu oraz kilka worków z pieniędzmi zamknęli drzwi wagonu i przeszli się do pociągu stojącego na tym samym peronie, by odebrać pocztę. W tej chwili Piotrowski wyszedł z ukrycia zabrał worki z pieniędzmi i wyszedłszy z drugiej strony wagonu zbiegł do Karbowa poczem przez Łąki do Brodnicy. Przez cały ten czas A. Grabowski obserwował urzędników pocztowych i był stale przy nich zaś brat jego Józef stał na czatach po drugiej stronie wagonu.

Niedługo zostanie sprawcom wymierzona zasłużona kara.

— Rzadki okaz daniela posiadającego 10 małych rogów ubił na polowaniu kupiec tut. p. Michalski. (—)

— Kino Słońce. Dziś wyświetla się piękny film kolorowy pod tyt. „Król żebrałów”. Filmu tego, nie można opisać boby zabrakło słów — Trzeba go koniecznie zobaczyć, aby pozostał na długo w pamięci.

— Elgiszewo. (Nieudały napad). Onegdaj wieczorem nieznanymi osobnikami napadli na dom p. Jastrzębskiej. Na wszczęty przez synów p. J. alarm bandyci zostali spłoszeni. Sprawę napadu zajęły się władze policyjne. (—)

Z różnych stron.

— Howo. (Kradzież w pociągu). Onegdaj w nocy pomiędzy stacjami Howo-Lidzbark dokonał bliżej nieznanego sprawca kradzieży płaszcza na szkodę urzędnika skarbowego Antoniego Rozwadowskiego z Kościerzyny. Sprawca dokonał tej kradzieży w chwili, gdy R. zasnął na kilka minut z czego widocznie skorzystał złodziej a jest nawet możliwe, że wyzekiwał on tej chwili.

— Działdowo. Powiększenie rejonu tut. Post. Pol. Państ. Na zasadzie zarządzenia z woj. pom. zostaną z dniem 31. 10. br. zlikwidowane Post. Pol. Pań. w Uzdowie i Płońsku. Część miejscowości z tych Post. zostanie przyłączona do rejonu działdowskiego a mianowicie miejscowości Wilamowo, Pożary, Sękowo i Kramarzewo i dotychczasowo

Pryonia i Gródki z rejonu płońskiego resztę miejscowości z zwiniętych Post. wego uzdowskiego i miejsc. Rutkowiec, zostaną przydzielone do rejonu koszelewskiego.

× Gredy. (Nieszczęśliwy wypadek). Onegdaj w czasie młócenia zboża u rolnika Bronisława Wysockiego wlecił nieszczęśliwemu wypadkowi 12 letni chłopiec Czesław Drażka; wymieniony został pochwycony przez wał transmisyjny i uderzony o dyszel wskutek czego doznał złamania lewej ręki w dwóch miejscach oraz prawy nogi w udzie. Ofiarę wypadku odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Lubawie. Przyczyną tego wypadku było nienależyte zabezpieczenie wału — zatem nie dbalstwo spowodowało z człowieka kalekę na całe życie.

× Pokrzydowo. (Z widłami rzucił się na swą żonę). Dnia 6 bm. doszło do nieporozumienia między małżonkami Koszczałami, które obróciła się na bójkę. Po stronie Koszczał stanęli jego synowie i zięć, lecz mimo tego żona mu nie ustępowała, wobec czego Koszczałka chcąc poskromić uporną żonę rzucił się na nią z widłami — mimo użycia tak niebezpiecznego narzędzia bójka skończyła się na ogół dosyć szczęśliwie gdyż poza kilka guzami i podrapaniami innych ran nie było. Sprawa ta jest o tyle smutniejsza, że małżonkowie poszli po poradę do policji, wobec czego znajdzie ona swój epilog przed sądem.

— Warszawa. (Zmarł idąc za trumną żony). Niemiłki Ignacy Chaciński, lat

68, idąc na Powązki za trumną żony, nagle zasłabł i stracił przytomność. Wezwany lekarz stwierdził zgon Chacińskiego wskutek ataku sercowego.

GIELDA ZBOŻOWA

Warunek: handel hurt. parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bieżąca za 100 kg. w zł. Poznań, dnia 24. 10. 1931 r.

Zyto	22,25—22,50
Pszonica	22,00—22,50
Jęczmień targowy	21,25—22,25
Jęczmień browarowy	25,50—26,50
Owies nowy	21,25—22,25
Mąka żytnia 65%	33,50—34,50
Mąka żytnia 70%	00,00—00,00
Mąka pszenna 65%	32,50—34,50
Ospa żytnia	13,25—14,00
Ospa pszena	12,00—13,00
Rzepak	27,50—28,50
Groch Viktorja	21,—26,—
Groch polny	—,—,—,—
Gorczyca	—,—,—,—
Ziemiaki jadalne	—2,50—2,80
Peluszka	—,—,—,—
Ziemiaki fabryczne	—,—,—,—
Stoma żytnia prasowana	3,75—4—

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szuczki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szuczka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 października 31. o godz. 5,30 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Władysława Sochackiego w Mysliwcu powózki. Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 października 31 r. o godz. 4,30 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Józefa Krzyżanowskiego w Osieczku wóz roboczy nowy. Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 października 31. o godz. 2,30 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Bronisławy i Marji Dąbrowskich w Płużnicy powózki, maszynę do szycia, szafę żelazną, bufet, biurko i fortepian. Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 27 października 31. o godz. 3,30 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Władysława Fergiuskiego w Frydrychowie: zbiór z 1 morgi kartofli i 1 stóg siana. Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 października 31. o godz. 3,15 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Konstatego Wiśniewskiego w Ostrowie zbiór z 2 morgów pszenicy i zbiór z 4 morgów żyta. Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 28. 10. 31 r. o godz. 10 sprzedawać będą w drodze egzekucji w Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającym za gotówkę: krowę. Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 października br. o godz. 11-tej sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Weroniki Zagórskiej w Ostrowitem. zbiór z około 3 morg pszenicy, 2 morg jęczmienia i 6 morg żyta. Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 października br. o godz. 9,15 sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Michała Łazarza w Podzamku Golubskim zbiór z około 5 morg pszenicy, 3 morg żyta i 3 morg jęczmienia. Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 października br. o godz. 13-tej sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Wojciecha Rybki w Ostrowitem. 6 prosiaki i 2 cielaki byczki. Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 października br. o godz. 12-tej sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Józefa Stogowskiego w Ostrowitem zbiór z 8 morg żyta, 4 morg pszenicy i 4 morg jęczmienia, 1 żrebacka kasztanka około 1 rok następnie o godz. 14-tej u Karola Vogla w Ostrowitem 1 centryfuga. Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31 o godz. 12,30 w pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Józefa i Weroniki Wierzbickich w Wąbrzeźnie ul. Chelmińska.

1 tuczniaka.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 października 31. o godz. 4,45 po pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Władysława Stankowskiego w Przydworzu zbiór z 8 morgów żyta.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 12 w pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę:

maneże, torfiarki, żniwiarki, młockarki itp. maszyny rolnicze.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 8,30 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Bronisława Piekarka w Wąbrzeźnie ul. Marsz. Piłsudskiego

radjoaparac 3 lampkowy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31 o godz. 9,30 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę:

maszynę do pisania i szafę żelazną.

Zbiórka refl. w mojem biurze ul. Hallera 10.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 11 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. O. Kowalskiego w Wąbrzeźnie ul. Pomorska szafę żelazną i maszynę do pisania.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 października 31. o godz. 5 po pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Bernarda Jaranowskiego w Osieczku maciore z 8 prosiakami, młockarkę, 2 cielaki, 3 świnię.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 11,50 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: fortepian, lustro, obraz, kanapę, 4 krzesła, stół i dywan.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 11,50 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Feliksa Wisniewskiego w Wąbrzeźnie ul. Kosciuszki

maszynę do garbowania skór, tekę składową, leżankę, 2 konwie, stół, banię węglkową z zegarem itp. przedmioty.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 października 31 o godz. 10,30 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Stanisławy Trawińskiej w Ryńsku

zbiór z 6 morgów pszenicy, kanapę, szafę, zbiór z 20 morgów żyta, powózke, zrebaka i krowę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 października 31. o godz. 4 po pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Antoniego Świętoniewskiego w Frydrychowiu

jalówkę, maciory, 2 warchlaki i 11 prosiaków

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 października 31. o godz. 3 po pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Jadwigi Göhrke w Płużnicy

20 mtr. drzewa, kompletny śrutownik, motor elektryczny, fuchtel i wialnię.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniach niżej określonych sprzedawac będzie egzekutor powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie na pokrycie zaległych skladek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

1. Ulica Grudziądzka przy Browarze	Dnia 30. 10. 1931 r. godz. 9-ta.	1000 próżnych butelek, 20 próżnych skrzyń do butelek, 9 skrzyń lemonjady a 25 butelek, 6 skrzyń wody sodowej, 1 maszyna do mycia butelek, 5 barometrów do piwa, 3 krany do odciągania piwa.
2. Przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 69 w podórzcu.	Dnia 30. 10. 1931 r. godz. 11-ta.	1 motor elektryczny 3 P. S., bufet, kredens, leżankę, fotel, 2 nocne stoliki.
3. Na placu firmy: Tartaki „Drwęca” w Golubiu.	Dnia 3. 11. 1931 r. godz. 10-ta.	100 szt. biezących -ca 700 mtr. szyn wąskotorowych, 4 osie z kołami (żelazne).
4. Przy tartaku „Drwęca” w Golubiu.	Dnia 3. 11. 1931 r. godz. 10-ta.	10 desek dębowych -ca 4 mtr. długości.
5. Na Podzamku przy rzeźni w Golubiu.	Dnia 3. 11. 1931 r. godz. 12-ta.	1 leżanka (gobelinowa).
6. Na Podzamku przy rzeźni w Golubiu.	Dnia 3. 11. 1931 r. godz. 13-ta.	1 radjoaparac (detefon).
7. Na Rynku w Golubiu.	Dnia 3. 11. 1931 r. godz. 11-ta.	1 płaszcz męski.
8. Na Rynku w Golubiu.	Dnia 3. 11. 1931 r. godz. 11-ta.	1 kasa drewniana.
9. Przy majątku w Józefacie.	Dnia 5. 11. 1931 r. godz. 11-ta.	zbiór z 10 morgów kartofli.
10. Na placu tartaku „Drwęca” w Golubiu.	Dnia 6. 11. 1931 r. godz. 10-ta.	15 sztuk topoli (drzewo okrągłe od 3—4 metrów długości).

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 9,45 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: motor elektryczny i wózek ręczny.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 października 31 o godz. 10 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Szczepana Mrocza w Ryńsku

5 średniaków a 40 ft., 2 średniaki większe i powózke.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 9 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Ludwika Murawskiego w Wąbrzeźnie ul. Dolna kanapę i bufet.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 10,45 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: kasę rejestracyjną.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 11,15 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę 2 teki składowe z szafkami oszklonemi, 1 szafę składową oszkloną.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 października 31. o godz. 10,15 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Józefa Grzybowskiego w Łopatkach

9 warchlaków, żniwiarkę i krowę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 października 31. o godz. 4,15 po pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Konstantego Basa w Przydworzu

4 fury siana i zbiór z 3 morgów pszenicy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 października 31 o godz. 4 po pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Aleksandra Tatary w Przydworzu

zbiór z 5 morgów żyta, tuczniaka, krowę i plug.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 października 31. o godz. 3 po pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Józefa Ozoga w Piwnicach

4 prosiaki i maciore.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 października 31. o godz. 12,30 w pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: rower męski.

Zbiórka refl. przy dworcu w Książkach.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 12,15 w pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę bufet, kredens, kanapę i szafę żelazną.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 października 31. o godz. 12 w pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Antoniny Roczeniowej w Ryńsku:

2 jałowki.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 października 31. o godz. 4 po pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Józefa i Marjanny Zdrojewskich w Osieczku:

wirówkę, 1 cielaka i zbiór z 3 morgów żyta.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 10,15 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: zegarek złoty „Omega”.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 października 31. o godz. 10,30 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Jana Rateia w Łopatkach

15 kaczek, tuczniaka 150 ft. i zbiór z 3 morgów pszenicy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31 o godz. 12,30 w pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Franciszka Wertha w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. Piłsudskiego

10 par damskiego obuwia i 25 pary męskiego

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

Na Dzień Zaduszny

POLECA

po bardzo niskich cenach:

- Lampki iluminacyjne
- Lampki nagrobowe
- Swiece nagrobowe
- Swiece kościelne
- Olej do palenia

DROGERJA

POD ŁABĘDZIEM

właśc. Fl. Bialecki

Wąbrzeźno ul. Hallera 9

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 października 31. o godz. 9 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Dymitra Rumierza w Trzcanie

zbiór z 10 morgów żyta.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 10,30 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Botestawa Brzoskowskiego w Wąbrzeźnie ul. Pomorska

2 biurka, szafę żelazną, samochód ciężarowy „Stoewer” powóz kryty, samochód „Chevrolet” platformę i wóz ciężarowy.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 października 31. o godz. 12,30 w pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: rower męski.

Zbiórka refl. przy dworcu w Książkach.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 12,15 w pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę bufet, kredens, kanapę i szafę żelazną.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 października 31. o godz. 12 w pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Antoniny Roczeniowej w Ryńsku:

2 jałowki.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 października 31. o godz. 4 po pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Józefa i Marjanny Zdrojewskich w Osieczku:

wirówkę, 1 cielaka i zbiór z 3 morgów żyta.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31. o godz. 10,15 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: zegarek złoty „Omega”.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 października 31. o godz. 10,30 przed pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Jana Rateia w Łopatkach

15 kaczek, tuczniaka 150 ft. i zbiór z 3 morgów pszenicy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 października 31 o godz. 12,30 w pol. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Franciszka Wertha w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. Piłsudskiego

10 par damskiego obuwia i 25 pary męskiego

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE”

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Hallo apel do wszystkich. Pospieszcie podziwiać obraz, który wywołał na wszystkich ekranach świata niebywałą rewelację wszystkich warstw narodów. Każdy pożałuje kto takowego nie zobaczy

Wyświetlamy tylko dziś w poniedziałek 26 bm. o 8,45

NIEODWOŁALNIE PO RAZ OSTATNI

„KRÓL ŻEBRAKÓW”

Dla szkół i dzieci po pol. o godz. 5 wstęp bezwzględnie 40 gr., dla dorosłych ceny normalne i wieczorem o godz. 8,15 poraz ostatni ceny podwyższone.

Już od wtorku, dnia 27 bm., w środę, dnia 28 bm.

i czwartek, dnia 29 bm. o godz. 8,45 wiecz.

Film nad filmy pod tyt.

„LOTNIK”

100 proc. dźwiękowiec reżyserji słynnego FRANKA twórcy niezapomnianej „Łodzi podwodnej”. Udział biorą ulubienicy ekranu: jako sierżant JACK HOLT, jako major ALLAN ROSGOE, jako pilot ARALD GOODWIN i niezliczone rzesze tubylców lotników oraz wojsk.